Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

# ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURYER TYGODNIOWY

Cena egz. **80** gr.

wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie — i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 10 złotych; zagranicą 12 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote
Redakcja i Administracja: Kraków, Basztowa 17, telefon 35-42. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200.

Cena egz. **80** gr.

Nr. 13 | Sobota, 1. listopada 1924 | Rok I.

## Powrót Henryka Sienkiewicza na Ojczyzny łono.




**W oczekiwaniu drogich Zwłok na placu przed Dworcem Głównym w Warszawie.**

# Wystawa obrazów Teodora Axentowicza w „Akropolis" w Krakowie.





Teodor Axentowicz (ur. w r. 1859 w Siedmiogrodzie), profesor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli wczorajszego malarstwa polskiego, który jednak dzięki zupełnej nowożytności swych dzieł należą równocześnie do żywej dzisiejszej sztuki. Malarz o zdecydowanej indywidualności jest Axentowicz w niemniejszej mierze wyobrazicielem najpiękniejszych tradycji tego, co się zwie „europejskością". Niezrównany i „poza konkursem" w portretach zwłaszcza kobiecych i dziewczęcych, ma wytworną miękkość i barwność angielskich portretów Gainsborough'a i Reynoldsa, po mistrzowsku zlewając linje i barwy portretowanej osoby z jej strojem, układając całość w konturach charakterystycznych a jednak naturalnych i swobodnych. Stąd wszystkie obrazy Axentowicza mają przemiły wdzięk i z równą słusznością mieszczą się zarówno w sztuce portretowej jak i rodzajowej. Otwarta obecnie wystawa jego prac w krakowskim Salonie „Akropolis", daje oczywiście nie całokształt jego twórczości, ale w każdym razie pozwala go poznać i ocenić należycie.

# Z życia artystów polskich w Paryżu.



**Grupa niedawno przybyłych z Krakowa ukończonych uczniów Akademji Sztuk Pięknych. Siedzą na pierwszym planie: Nacht, Cybis, Czyżewski, na drugim planie: Potworowski, Puszet, syn „rzeźbiarza", Szczerbuła, Jarema, Czapski, stoi w głębi: Buraczek, który „kucharzy" całej kompanji.**

# Poświęcenie sztandaru w Nakle.



**Na rynku w Nakle, gdzie niegdyś stał dumny posąg „Germanji", ks. J. Geppert poświęcił uroczyście w obecności starosty Wuyka sztandar podoficerów rezerwowych przy tłumnym udziale delegatów z innych miast Pomorza i Wielkopolski i miejscowej ludności.**

# Rozbudowa szkolnictwa powszechnego w Polsce.




**W dniu 11-go października b. r. gmina Wiśniewo w powiecie Siedleckim (Woj. Lubelskie) święciła uroczystość otwarcia nowo zbudowanego budynku Szkoły powszechnej. W uroczystości wzięli udział marszałek Sejmu Rataj, minister Oświaty Miklaszewski, a poświęcenia dokonał ks. biskup podlaski Przeździecki. Gminy powiatu siedleckiego co roku budują z inicjatywy swego posła Niedbalskiego kilka budynków szkolnych i to własnym swym kosztem. W ten sposób na wschodnich rubieżach umacnia się polska oświata.**

# Przed wyborami w Anglji.




Zebranie przedwyborcze partji konserwatywnej. Na trybunie stoją: pani Stanley Baldwin, żona przywódcy stronictwa, Carl (hrabia) Linlithgow, Baldwin, któremu jedna z koserwatywnych pań ofiarowała „na szczęście" podkowę, sir Fryderyk Hall, sekretarz partji i sir Douglas Hagg.




Zebranie przedwyborcze liberałów angielskich. Na trybunie z napisami agitacyjnymi „Toryzm konserwuje wszystko, liberalizm wszystkim pomaga, socjalizm wszystko porywa" stoją sir Alfred Mond Asquith, przywódca stronnictwa, Carl Beauchamps sekretarz partji, Lloyd George b. premier, sir John Simon i Dr. Macnamara.

Agitacja wyborcza w Anglji już w pełnym rozwoju, wobec tego, że wybory rozpisane są na 29 października. Zakrzątały się wszystkie trzy stronnictwa, wchodzące głównie w grę: konserwatywni (torysi według dawnej nomenklatury) liberalni (whigowie) i Partja Pracy (Labour Party). Sytuacja jest obecnie nieco odmienna, niż przed poprzednimi wyborami i w czasie sesji parlamentarnej: związek Partji Pracy z liberałami zdaje się być teraz niemożliwym: przywódca liberałów Asquith i Lloyd George bardzo energicznie odżegnywują się przed nim — natomiast zarysowuje się na horyzoncie związek liberałów z konserwatystami, zwrócony przeciw Labour Party, a objawiający się obecnie tem, że skutkiem zawartego kompromisu oba zaprzyjaźnione z sobą stronnictwa nie przeciwstawiają sobie kandydatów. W tych warunkach Mac Donald ma nadzieję utrzymania się przy władzy jedynie w razie walnego zwycięstwa swojej partji nad tamtymi dwiema razem wziętymi. Czy to zwycięstwo sobie wywalczy? Czy w razie, gdy Labour Party będąc najsilniejszą partją w parlamencie nie osiągnie jednak absolutnej większości, część liberałów nie poprze go jednak mimo wszystko? Czy wreszcie rząd dostanie się ponownie — jak za czasów Lloyd George'a — w ręce koalicji liberalno-konserwatywnej? Oto pytania, na które odpowiedź przyszłość, ale bliska już przyszłość, przyniesie.



Nowy most w Konstantynopolu, łączący dzielnicę Stambuł z przedmieściem Galata.




Nowy lord-major (burmistrz) Londynu, Sir Alfred Bower udaje się po dokonanym wyborze urzędowo do Izby Lordów.




Rakowski, znany polityk bolszewicki, przeznaczony na posła sowietów w Paryżu po uznaniu rządu bolszewickiego przez Francję.




Entuzjastyczne powitanie arcyks. Józefa Franciszka w Budapeszcie po jego ślubie z ks. Pią Moniką, córką b. króla saskiego.

# Ślizgowcem z Warszawy do Bydgoszczy.




Nowy typ lokomocji wodnej t. zw. ślizgowiec, dający użyć się na najgłębszej wodzie, opuścił Warszawa udając się na zimowe leże do Bydgoszczy.

## Minister handlu i przemysłu Kiedroń w Krakowie.




W czasie swego kilkudniowego pobytu w Krakowie p. Min. Kiedroń (×) zwiedził m. i. fabrykę maszyn Zieleniewskiego.

## Poświęcenie nowych filtrów w Warszawie.



Przy ul. Koszykowej w Warszawie zbudowano nową stację filtrów. W poświęceniu wzięli udział m. i. prez m. Jabłoński (1) komendant policji p. Czymowski (2), komendant m. gen. Suszyński (3) i wiceprezydent m. dr. Rottermund.








Radio koncert na wystawie lotniczej. Na wystawie lotniczej w Warszawie przysłuchiwano się koncertom z Londynu i Paryża.

Pożegnanie ks. Biskupa Nowaka w Krakowie. Nowo mianowanego ks. Biskupa przemyskiego, dotychczasowego ks. biskupa sufragana krakowskiego. ks. Anatola Nowaka żegnał uroczyście przed wyjazdem z Krakowa tamtejszy Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej (Siedzą: w środku ks. biskup Nowak, po jego prawej ręce prezes Związku ks. Kuznowicz T. J., gen. Gąsiecki, sędzia Nowak, po lewej p. Adela Dziewicka, radca Iglicki, p. A. Piasecki).

„Walka kogutów": Popisy gimnastyczne 21 p. piech. w Warszawie t. zw. „Dzieci Warszawy", przygotowywane na dzień święta pułkowego.

## Z sowieckiej Rosji.



Posiedzenie wszechrosyjskiego Komitetu wykonawczego najwyższej władzy sowieckiej Rosji w dawnym pałacu carskim na Kremlu w Moskwie. W pierwszym rzędzie na prawo siedzi znany dowódca kawalerji generał Budienny.

## VI. kongres związku ludowo-narodowego



rozpoczął w Warszawie obrady w niedzielę 26 października. Prezydjum kongresu (od lewej ku prawej): poseł Kozicki, Roman Dmowski, poseł M. Seyda, poseł Zamorski (stoi), poseł Sadzewicz. Przed stołem przemawia poseł Głąbiński.

## Pogrzeb Anatola France.

Z honorami, jakich od czasów Wiktora Hugo nie widziano na żadnym pogrzebie poety w Paryżu, cały naród francuski, od sfer oficjalnych do tłumów publiczności niósł na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Anatola France. I słusznie mu tę ostatnią cześć oddawano. Bo France (właściwe jego nazwisko było Thibaut) przyjąwszy od nazwy swej ojczyzny pseudonim, był istotnie chlubą całej Francji, jej najświetniejszym pisarzem współczesnym, był uosobieniem wszystkich najcenniejszych pierwiastków kultury francuskiej i zarazem jej wpływów, promieniujących na cały cywilizowany świat. Zamiłowanie starych książek i innych pamiątek przeszłości łączyło się w nim przedziwnie z odczuciem najsubtelniejszych drgań współczesnej duszy; niebywała zdolność odtwarzania piękności martwej natury szła w nim w parze z głębokiem ukochaniem człowieka, a wreszcie filozoficzna ironja i pobłażliwe rozumienie wszystkich objawów życia nie przeszkadzały mu w uwydatnianiu swej własnej, jasno skrystalizowanej indywidualności.



Wspaniały karawan ze zwłokami France'a spoczywającymi wśród wieńców.



Pochód żałobny przechodzi przez Place de la Concorde.

Gdy do tego dodamy wytwornie cyzelowany styl artystyczny, łatwo zrozumieć, że Anatole France był istotnie czołowym przedstawicielem dzisiejszego piśmiennictwa francuskiego a jako taki był także znany i ceniony we wszystkich krajach, ożywiających własną kulturę u źródeł francuskiej psyche. Znała go i ceniła także Polska jako autora powieści jak „Wyspa pingwinów", „Bunt aniołów", albo „Bogowie łakną krwi", przerobionej później na scenę, a gdy w r. 1921 otrzymał nagrodę literacką Nobla, wszedł tem samem do światowego panteonu współczesnej literatury. Przedtem już zaliczony został w poczet „nieśmiertelnych" członków Akademji francuskiej. Literaturze polskiej przyswoił większość dzieł France'a Jan Sten. Wobec licznych węzłów kulturalnych, które łączą Polskę z Francją, słusznie się stało, że w pogrzebie znakomitego pisarza wziął udział także i minister spraw wojskowych generał Sikorski, jako oficjalny przedstawiciel rządu polskiego.



Pomnik poległych w wojnie światowej w Gandawie. Jak wiadomo, sławne to miasto belgijskie wkrótce po wybuchu wojny, bo już z początkiem października 1914 r. padło ofiarą zaborczości Niemców. Odsłonięcia pomnika dokonał sam Król Belgów, Albert.



Najmniejsza armja na świecie: Oto jest cała „siła zbrojna" Księstwa Monaco. W czasie pokoju pełni niezbyt wytężającą służbę straży pałacowej, w czasie wojny nie trudno ją zmobilizować. Za to redukcję sił zbrojnych trudno byłoby w Księstwie Monaco przeprowadzić — chyba już zupełne rozbrojenie.

# Mody.

## Klejnoty i futra.

Dama z rubinami czy też dama z szafirami to obecnie zjawiska wyrzucone poza nawias mody. Szmaragdy, rubiny, szafiry, ametysty o ile się je posiada należy schować głęboko do szkatułki i czekać chwili, kiedy kolorowe kamienie znowu wejdą w modę. Albowiem Paryż



Słynna tancerka Ilona Karolewna w swoich perlach niezwykłej piękności.

zwiastuje nam wyłączną hegemonię białych klejnotów, pereł, brylantów oraz srebrnych i platynowych kulek. Kobiety nie zadowalają się obecnie koliami z pereł, ale owijają się długimi sznurami perłowemi, przyczepiają do nich jeszcze czworokątne wisiorki z perłami i uszy przystrajają w zwisające sznurki pereł na



Perły.

których przymocowany jest wielki skrzący tęczowym blaskiem świateł brylant. Albo też na ręce kładą siedm bransoletek wysadzanych perłami, i to nie jakiemiś malutkiemi perełkami perłami ale bardzo pokaźnych rozmiarów. Najmodniejsze są obecnie łańcuszki platynowe w uszach znowu z olbrzymią perłą. Szyje okręcają trzy długie sznury pereł, czwarty jeszcze dłuższy spada na plecy aż do pasa Ponieważ nie każda kobieta może sobie pozwolić na te najmodniejsze klejnoty, więc też coraz więcej rozpowszechniają się piękne imitacje, które zresztą nie należą do najtańszych. W Japonji robi się obecnie tak piękne sztuczne perły, o bladoróżowym połysku, że nie tylko śmiało mogą konkurować prawdziwemi, ale są wprost od nich piękniejsze.

Również łańcuchy, kolie i bransletki ze srebrnych kulek są ogromnie noszone. W pierścionkach oprawia się jedynie perły i brylanty. Jednem słowem kobieta przystrojona w modne klejnoty lśni mleczno-różowemi perłami i blaskiem brylantów.

Odnośnie mody tak wszechwładnie obecnie rozpanoszonych futer warto wspomnieć, że tak skromne zwierzątko jak zając ma odgrywać wybitną rolę w eleganckiej toalecie damskiej, o czem się bezpretensjonalnym przodkom zajęczym nawet nie śniło. Ale rozwój techniki fabrykacji futer postępuje wielkiemi krokami naprzód i kuśnierze współcześni umieją ze skórek najskromniejszych zwierzątek robić prawdziwe arcydzieła. Żyjemy obecnie wogóle pod znakiem imitacji. Te imitacje są zresztą tak piękne, tak eleganckie, iż trudno się dziwić najwytworniejszym kobietom, które je noszą.

Oczywiście imitacje na pierwszy rzut oka nawet i na drugi mogą złudzić przeciętnego laika, ale w trwałości nie dorównają prawdziwym szlachetnym futrom. Co do fasonów płaszczy futrzanych to w dziedzinie tej panuje znaczne urozmaicenie. Nosi się płaszcze długie i wąskie, stosownie do ogólnej linji płaszczów. Nosi się również obszerne lekko drapowane, tak iż robią wrażenie wielkiej futrzanej chusty. Te drapowane płaszcze odpowiednie są jedynie na wieczór. Obok płaszczów modne są kurtki futrzane z karakułów, bibretów, kretów, breitszwanców, które nosi się do krótkich spódniczek w dużą kratę. Obok kurtek z samego



Podłużne kolczyki z samych pereł, do tego kolja z pereł.

futra wchodzą w modę kurtki kombinowane z futra i jakiejś innej materji. Szczególnie modne są aksamitne kurtki z futrem, zwłaszcza, że na zimę tego rodzaju kurtka posiada wybitne praktyczne znaczenie. Jaga.



Niezwykle elegancki płaszcz z breitszwanców, do którego zastosowano proste falbany.



Toaleta uszyta ze złotych perełek wyłącznie, na spodzie z bardzo błyszczącego złotego brokatu.



Cape z szynszyli.

# Otwarcie nowej sesji Sejmu Rzeczpospolitej.



Premier Grabski udaje się z swego gabinetu do sali obrad, celem wygłoszenia exposé. Za nim idą min. spraw zagr. A. hr. Skrzyński, min. koleji Tyszka, zastępca min. spraw wojsk. gen. Majewski, min. roln. Janicki.



Marszałek Sejmu pos. Maciej Rataj z laską marszałka w ręku otwiera z trybuny prezydjalnej jesienną sesję Sejmu.



Kuluar główny ze schodami do sal klubowych; w głębi poseł Dobrowolski z PPS. i senator Osiński z Wyzwolenia.



Pierwsze posiedzenie konwentu senjorów. Od lewej ku prawej posłowie Chrucki (Ukr.), Rogula (Biało-rus.), Ks. Klinke (Niemcy), Dr. Reich (Żydzi), Popiel (NPR), Dr. Kiernik (Piast.), Dr. Dubanowicz (Ch. N.), Jasiński (Kat. lud.), Gdyk (Ch.-D.), Czerniewski (Ch.-D.), Dr. Głąbiński (ZLN), Osiecki (Piast), Dr. Harusewicz (ZLN), dyrektor Sejmu p. Pomykalski, Marszałek Rataj, poseł Barlicki (PPS), Dr. Putek (Wyzwolenie), Sanojca (Wyzwolenie).



Nad ładem i porządkiem zewnętrznym w Sejmie i jego ogrodzie czuwa dyskretnie straż marszałkowska.



Interesenci-wyborcy czekają na „swoich" posłów w poczekalni z życzeniami, skargami i żalami.

Po letnich wywczasach zbierają się znowu oba ciała ustawodawcze Rzpltej. Mimo wszelkie — słuszne i nie słuszne — zarzuty, skierowywane sporadycznie przeciw Sejmowi, był on i pozostanie źródłem praw, którymi ma się rządzić Państwo. Pod wytrawnem kierownictwem p. Marszałka Rataja, darzonego zaufaniem zarówno przez wszystkie stronnictwa polskie jak i przez ogół społeczeństwa, w patrjotyźmie Członków Sejmu jest gwarancja, że wypisana w jego sali starorzymska maksyma „Salus Rei Publicae suprema lex esto" (Dobro Rzpltej niechaj będzie najwyższem prawem) będzie zawsze istotną dewizą obrad.

W obecnej sesji na pierwszym planie są sprawy gospodarcze, których przedstawieniem prez. min. i min. skarbu p. Grabski rozpoczął obrady Sejmu, w dalszym zaś ciągu będzie między innemi załatwienie projektu organizacji najwyższych władz wojskowych. Nic więc dziwnego, że oczy całego społeczeństwa zwrócone są na gmach przy ul. Wiejskiej w Warszawie, gdzie radzą ci, którzy o dobru powszechnem stanowić mają.

---



Sala obrad Sejmu podczas kilkuminutowej pauzy przed drugą częścią exposé p. Grabskiego.



Z kuluarów sejmowych: żywa rozmowa wicemarszałka Sejmu Osieckiego z posłem Makulskim (obaj z PSL.-Piast).

# Triumfalny pochód Zwłok H. Sienkiewicza z ziemi obcej do polskiej.




**Vevey:** Żałobny pochód zdąża z kościoła na dworzec kolejowy. Końce szarf wieńców trzymają najznakomitsi przedstawiciele polskiego i szwajcarskiego społeczeństwa m. i. J. I. Paderewski.



**Vevey:** Trumna ze Zwłokami przed głównym oltarzem kościoła.



**Warszawa:** Trumna z czcigodnymi Zwłokami, okryta Sztandarem Rzeczypospolitej w salonie przyjęć Dworca Głównego Stolicy.



**Praga:** Wspaniały Panteon (Gmach Muzeum Narodowego) gdzie Naród Czeski złożył manifestacyjny hołd Sławie Narodu Polskiego.



**Praga:** Wystawienie zwłok w Panteonie wśród powodzi wieńców i kwiatów.



**Vevey:** Znakomity pianista b. prezes ministrów J. I. Paderewski wygłasza przemówienie przed gmachem Biblioteki.



**Berno szwajcarskie:** Konsul polski, p. Kluczyński przemawia na dworcu kolejowym w hołdzie Wielkiemu Pisarzowi.




**Warszawa:** Marszałek Senatu Trąmpczyński, prezes komitetu dla sprowadzenia Zwłok wygłasza na Dworcu Głównym przemówienie żałobne. Obok stoi prezydent Rzplt. p. Wojciechowski.



**Piotrowice:** Pociąg Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie przyjmuje drogie Zwłoki na granicy czesko-polskiej.



**Praga:** Tłumy publiczności na „Waclawskim Namesti", czekają w skupieniu na przejazd Zwłok z Dworca kolejowego do Panteonu.



**Vevey:** Pamiątkowa tablica kamienna ufundowana przez miasto Vevey „w hołdzie wielkiemu Patrjocie i Pisarzowi polskiemu". Naród polski przyjmie z wdzięcznością do wiadomości ten piękny czyn Szwajcarów, którzy niejednokrotnie już okazali życzliwość narodowi naszemu w czasach jego niedoli.



**Wiedeń:** W hali dworca Franciszka Józefa uczcili Polacy, zamieszkali w Wiedniu zwłoki mistrza uroczystym obchodem, na którym przemawiali dr. Juliusz Twardowski, pp. Łoboz, Gomółka i Niemiec, dr. Wengraf. Poseł hr. Lasocki złożył wieniec imieniem poselstwa, hr. Szapary im. tow. węg. Petőfiego.



**Dziedzice:** Delegacja krakowskie i śląskie ze sztandarami witają kornym hołdem Wielkiego Polaka.



**Praga:** Dostojnicy czescy słuchają przemówień podczas wystawienia Zwłok w Panteonie: prezydent min. Svehla (1), arcybiskup Pragi Kordać (2), minister oświaty Hodża (3).



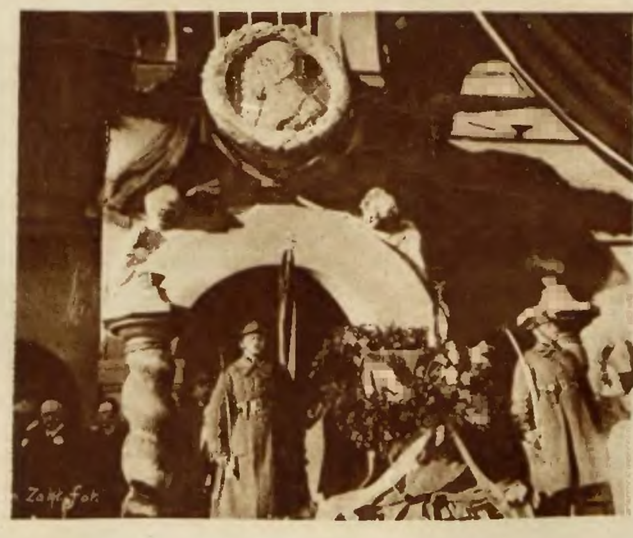
**Częstochowa:** Hołd oddany Trumnie u stóp Jasnej Góry. Henryk Sienkiewicz, któremu nie było dane ujrzeć ze życia niepodległej Polski, stanął teraz dopiero u stóp Jasnej Góry, którą tak wspaniale opisał w swej epopei narodowej.



**Warszawa:** Delegacje Senatów Akademickich Uniwersytetów w Polsce (rektorowie w gronostajach) i Towarzystw Literackich i Dziennikarskich i duchowieństwo oczekują na placu przed Dworcem Głównym rozpoczęcia pochodu do Archikatedry.




**Warszawa:** Krypta w podziemiach Archikatedry św. Jańskiej, w której spoczęły na wieki Zwłoki Znakomitego Pisarza i Wielkiego Syna Ojczyzny.



**Warszawa:** Honorowa Straż oficerska przy Zwłokach na Dworcu Głównym.



**Dziedzice:** Wnętrze Wagonu z pochylonymi nad trumną sztandarami Straży honorowej. Po lewej w wagonie stoi prezes Komitetu p. Libicki.



12

CARTON DAWE:

# OBLICZE GORGONY.

PRZEKŁAD K. RYCHŁOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

— A gdybym okazała się jej niegodna? Gdybym była istotą, budzącą zgrozę tylko? Gdybym była czemś, czego sobie nawet wyobrazić nie zdołasz?...

— Kocham cię!

— Czy miłość twa okaże się silniejszą od śmierci?

— Tak!

— Nie zlęknie się ani zbrodni, ani hańby?

— Toż jestem tylko człowiekiem! wybuchnął.

— Musisz mię kochać miłością nadludzką! Musisz patrzeć na mnie oczyma, duszą bóstwa! Stoimy na brzegu otchłani; zwyciężymy, o ile odwaga twa dorówna twej miłości. Odwagi, mój ukochany!

Z jakiemi to nieznanemi mocami przyjdzie mu walczyć?

Nazajutrz z rana Robert zaszedł do pana Bridges, który przyjął go z niezwykłą uprzejmością. Wyrażając mu swe współczucie, — oświadczył mu zarazem, że zmarły ustanowił swego synowca jedynym spadkobiercą. Wiadomość ta zaskoczyła poprostu Roberta.

— Majątek zmarłego wynosi około 50 tysięcy funtów szterlingów w gotówce, — nie licząc willi i nagromadzonych w niej skarbów. Część swych zbiorów zapisał profesor państwowemu British Museum.

— Mam nadzieję, że pan zechce i nadal prowadzić moje interesa.

— Bardzo chętnie. Legatów znaczniejszych niema, — drobne sumy dla kilku Towarzystw naukowych i dożywocie dla Estney'ow.

— Tak. — A miss Argos?

— O miss Argos niema w testamencie żadnej wzmianki. A propos przypuszczam, że pozbył się pan już wszelkich uprzedzeń do tej młodej damy?

— Najzupełniej! I nawet mam zamiar ją poślubić.

— Przyjmij pan moje najserdeczniejsze życzenia!

— Dziękuję. Zaszedłem umyślnie do pana, by się dowiedzieć, czy otrzymał pan od wuja zapieczętowaną kopertę dla mnie przeznaczoną?

Mr. Bridges podszedł do kasy i wydobył z niej niewielki opieczętowany pakiecik, na którym ręką profesora było napisane:

„Dla mego siostrzeńca Roberta Grange, do przeczytania po mej śmierci."

## XXII.

### Rękopis profesora Greenshaw.

„To co ci tu napiszę wyda ci się raczej elukubracjami starego warjata, niż rozumowaniem człowieka wiedzy i nauki. I ja sam nie jestem pewny, czy jestem jeszcze przy zdrowych zmysłach."

„Jak wiesz, powołany zostałem do przeprowadzenia poszukiwań na Peloponezie w starożytnem mieście Argos. Podanie głosi, że miasto to zbudowało siedmiu cyklopów pod egidą Junony, na cześć której zbudowano wspaniałą świątynię. Wedle legendy — właśnie z portu Argos odpłynął Jazon na zdobycie Złotego Runa. Oczywiście z punktu widzenia archeologa interesowało mnie to ogromnie. Głównie zależało mi na odkopaniu śladów owej świątyni Junony. Dwa lata upłynęły mi na bezowocnych poszukiwaniach; mogłem już jednak nakreślić ogólne zarysy starożytnego miasta. Co pewien czas wykopywano przeróżne przedmioty, kolumny, posągi, broń i sprzęty. Posuwając się dalej w kierunku wschodnim, odkryłem większe fragmenty mozaiki, z czego wywnioskowałem, że i ołtarz musi gdzieś być w pobliżu. Kopaliśmy dalej, — doszliśmy do piętnastu stóp głębokości — i zrażony niepowodzeniem już postanowiłem skierować dalsze poszukiwania w inną stronę — kiedy nagle łopaty uderzyły o coś twardego. Po dłuższej



pracy odkryliśmy szeroką marmurową płytę, — którą początkowo uważałem za część fundamentów starożytnej świątyni. Ale wkrótce przekonałem się, że pod ową płytą znajduje się próżnia. Co tam być mogło? Zabraliśmy się energicznie do roboty — i w końcu odkopaliśmy kompletny sarkofag, długi na jakie dziesięć stóp, szeroki na cztery. Tymczasem jednak wieczór zapadł, — że zaś byliśmy już porządnie zmęczeni, odłożyłem dalsze poszukiwania do następnego dnia. Odchodząc, pozostawiłem na straży człowieka, nakazując mu surowo, by nikomu nie pozwalał zbliżać się do owego miejsca."

„Nad ranem obudzono mnie nagle. Oto na jakie dwie godziny przed wschodem słońca człowiek, stojący na straży sarkofagu, posłyszał jakieś dziwne szmery i głosy. Zeszedł natychmiast z zapaloną latarką w głąb wykopanej jamy, — nie zauważył tam jednak nic szczególnego. Przypuszczając że padł ofiarą halucynacji, wrócił na swe stanowisko, czujnie nadsłuchując dokoła. Przez jaką godzinę było cicho zupełnie — potem posłyszał jakieś westchnienie, potem cichy jęk i szlochanie. Przejęty paniczną trwogą, pobiegł po swego kierownika. Obaj razem zeszli do jamy: sarkofag był pusty zupełnie!"

„Posłyszawszy to sprawozdanie, zerwałem się natychmiast z łóżka i pobiegłem co tchu na znane miejsce; właśnie świtać zaczęło."

„Zeszedłem razem z paru robotnikami do sarkofagu. Nie ulegało wątpliwości, sarkofag był pusty — niewątpliwie w ciągu nocy wypróżniono go doszczętnie. Dziwna rzecz jednak, nie widać było najdrobniejszego śladu włamania. Zdziwiony i zirytowany zwróciłem się do strażnika, chcąc go szczegółowo wypytać o wszystko. W tej chwili na brzegu wykopanej jamy ujrzałem jakąś kobietę. Stała pochylona ku nam i patrzała na nas uporczywie. Nie mogłem rozpoznać jej rysów, widziałem tylko, że miała na sobie antyczny strój grecki. Wyznam szczerze, że wydawała mi się raczej widmem niż istotą żyjącą."

— „Kto jesteś", krzyknąłem ku niej gniewnie.

„Milczała; — zawołałem powtórnie. Wtedy patrząc mi prosto w twarz, odezwała się wyraźnie: ‚Piotrze!'"

„Uszom własnym nie wierzyłem. Co to za kobieta i skąd się wzięła o tej porze, w tem miejscu, — dziwacznie przybrana jak na maszkaradę?"

— „Piotrze, powtórzyła, — dzięki ci, żeś mnie wyswobodził!"

„Przemawiała językiem starogreckim, tak, że z trudnością tylko mogłem ją zrozumieć."

„Jakkolwiek czułem się urażony tem, że wołała mnie po imieniu, — zdecydowałem się wyjść do niej na górę. Moi ludzie szli za mną. Uderzyła mnie jej wprost nadzwyczajna piękność. Biło od niej jakieś dostojeństwo, blada była jak papier, jedynie oczy błyszczały niesamowicie."

— „Piotrze, oddal tych ludzi! — rzekła, wskazując ręką na mych towarzyszy. Usłuchałem natychmiast bez protestu. Gdyśmy zostali sami, zeszła do wykopanej jamy, dając mi znak, bym szedł za nią. I znowu usłuchałem bez wahania. Gdy stanęliśmy koło sarkofagu rzuciła okiem do jego wnętrza, i widziałem, że dreszcz nią wstrząsnął. Potem swemi cienkiemi palcami zdrapała warstwę ziemi przylegającą do ściany sarkofagu, każąc mi zrobić to samo. Po chwili odsłoniliśmy kilkanaście słów wyrytych na ścianie sarkofagu w języku starogreckim. Litery wyryte były jakiemś ostrem narzędziem, — jednakże ledwie już były czytelne:

EURYALE

Ocknie się do życia na skrzydłach miłości
Czujne oko Nadziei wygląda jej świtu.

„Wyznam ci, że to wszystko wydawało mi się niesmaczną farsą!"

— „Co to wszystko znaczy? zawołałem zirytowany."

— „Ja jestem Euryale!"

„I opowiedziała mi niesłychaną, nieprawdopodobną zupełnie historję."

„Wskazując ręką na sarkofag powiedziała mi, że została w nim pochowaną na skutek klątwy Zeusa, — i że tylko miłość, miłość bezinteresowna i czysta miłość zdolna pokonać zwycięsko wszelkie najcięższe próby, — może przywrócić jej życie i pierwotną jej postać!"

„Nie wdaję się w szczegóły, bo zajęłoby to zbyt wiele czasu i miejsca. Widząc że jest sama, bezradna, nie znająca drogi, zdecydowałem się zabrać ją ze sobą do mego mieszkania. Dałem jej gorącej kawy, namówiłem, by trochę wypoczęła; postanowiłem zawiadomić później władze o tem co zaszło. Zaciekwiła mnie jednak nadzwyczajnie. Mówiła doskonale językiem starogreckim z jakimś oryginalnym, obcym mi akcentem. Znała też dobrze języki arabski i łaciński, — a wkrótce zauważyłem, że pod względem erudycji przewyższała mnie o całe niebo. Na wszystkie me pytania odpowiadała niezmiennie: ‚Jestem Euryale'. Dziwnem ci się to może wyda, oto doszedłem wkrótce do wniosku, że ta kobieta nie jest ani jakąś awanturnicą, ani szaloną! Kim była właściwie, — nie mogłem odgadnąć, — ale z każdą chwilą podziwiałem ją coraz więcej dla jej wprost fenomenalnej wiedzy. Ciężko mi to wyznać. W krótkim przeciągu czasu zeszedłem wobec niej od roli ucznia, do roli posłusznego dziecka. Sytuacja stawała się dla mnie coraz trudniejszą."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

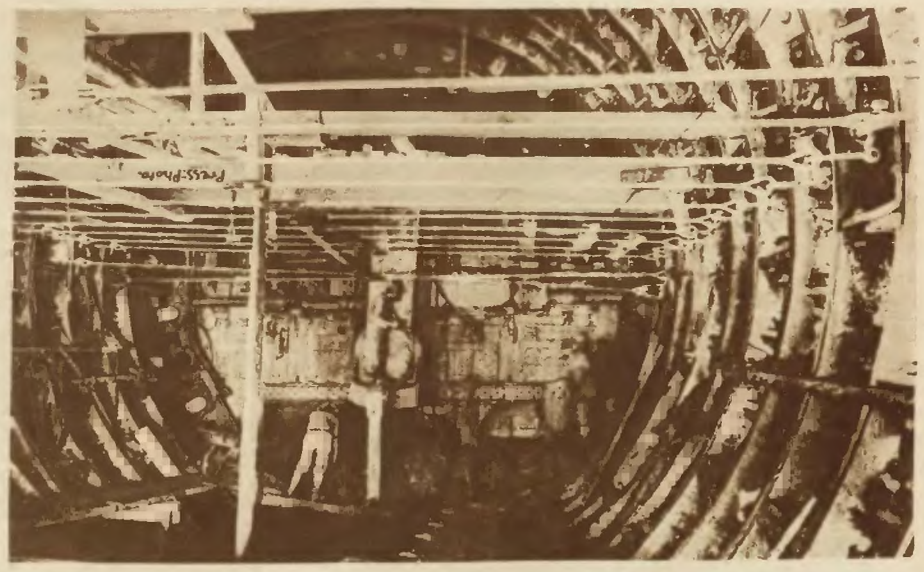
# Ze świata techniki.




Fragment z budowy tunelu pod rzeką Hudson. Robotnicy przykręcają olbrzymie śruby.




Największa tuba na świecie aparatu radio, demonstrowanego na wystawie radio w Madison Square w N. Yorku.




Olbrzymi tunel pod rzeką Hudson w Nowym Yorku. Przekrój tunelu.




Cud amerykańskiej techniki. Gigantyczna tama długości 4800 stóp, zbudowana w Ameryce.




Wystawa motorów firm angielskich w olbrzymiej hali „Olympia“ w Londynie.

# Z teatru.







Taniec porywał zawsze najszersze masy i dzisiaj nie stracił nic ze swego czaru. To też imiona takich gwiazd tanecznych i mistrzyń jak reprodukowanych przez nas: Gildy Gray (z lewej) najsławniejszej tancerki amerykańskiej, Klotyldy Sacharowej (w środku) i Wiery Fokinej (z prawej) tańczącej słynny nowy balet „Judyta", nie schodzą dzisiaj z ust wszystkich na obu półkulach.

# Pięciolecie teatru „Bagatela" w Krakowie.

Teatr „Bagatela" w Krakowie obchodzi pięciolecie swego istnienia, Krótki to jeszcze czas, ale jeżeli się zważy, ile potrzeba było energji, aby powołać do życia w niedużem stosunkowo mieście drugi obok miejskiego teatr i to teatr prywatny, jeżeli się również uwzględni, że scena ta przez całe pięć lat trzymała się swojej indywidualnej linji, to jubileusz jej, chociaż pięcioletni tylko, godzien jest zanotowania. W dzisiejszych czasach, koniecznie wymagających rozpraszania mroków i



chmur naszego życia radosnymi promieniami, teatr wprowadzający lekką, wesołą komedję, ma więcej niż kiedykolwiek uprawnienia. W ten ton uderzył też słusznie p. Stefan Turski, reżyser „Bagateli", wystawiając na jej scenie w dzień jubileuszu miłą, nie pozbawioną sentymentu nową swą komedję „Gdy kurtyna zapadnie . . .", z szczerem zadowoleniem przyjętą przez prasę i publiczność. Dodać należy, że „Bagatela" wychowała Polsce cały szereg wybitnych artystów i artystek.



Teatr Wielki we Lwowie wystawił z dużem powodzeniem sensacyjną sztukę E. Czirikowa, „Komisarz sowiecki", w której główne role grali: pp. Brzeski (ks. Galicyn), Rasińska (Władimirówna) i reżyser Żyreski (komisarz).



Nowa komedja włoskiego pisarza, Karola Hauro „Miljon" święciła niebywały sukces w teatrze Manzoniego w Neapolu.

# Polskie Zaduszki na cmentarzach paryskich.



Nagrobek Juliusza Słowackiego na cmentarzu w Montmartre.

Paryż zdawna pociągał ku sobie Polaków a szczególnie po upadku powstania listopadowego (r. 1830—1831) liczne rzesze emigrantów z najkulturalniejszych sfer społeczeństwa tutaj na stałe się osiedliły. Niewielu z nich tylko wróciło do kraju, przeważna zaś większość tu umarła, tu spoczywa wiecznym snem. Stąd na cmentarzach paryskich wiele jest grobów polskich, często kryjących w sobie zwłoki znakomitych, w całym narodzie znanych ludzi. — Tak n. p. na największym paryskim cmentarzu Père-Lachaise spoczywają Szopen, belwederczyk z r. 1830 L. Nabielak, dr. Gałęzowski i inni, na drugim z kolei cmentarzu w Montmartre śpi wiecznym snem na powrót do ojczyzny czekając Juljusz Słowacki, obok niego historyk Lelewel, Pustowójtówna, na trzecim wreszcie cmentarzu Montparnasse leżą zwłoki dyktatora powstania styczniowego r. 1863 Mierosławskiego. — I w okolicy Paryża nie brak mogił polskich. W Neuilly spoczywa filozof Hoene Wroński — w Montmorency jest grób rodziny Mickiewiczów (tu były zwłoki Adama przed przeniesieniem ich na Wawel), gen. Kniaziewicza, poety Niemcewicza, ks. A. Czartoryskiego, gen. Władysława Zamoyskiego, poetki Duchińskiej, rzeźbiarza Godebskiego (twórcy pomnika Mickiewicza w Warszawie), poety Cyprjana Norwida, rodziny Sienkiewiczów i w. in.



Grobowiec L. Mierosławskiego na cmentarzu na Montparnasse.



Grobowiec jenerała Wład. Zamoyskiego w Montmorency, gdzie prócz niego i jego rodziny spoczywa także sławna patrjotka i opiekunka emigracji polskiej, Klaudja Potocka.



Pomnik gen. Legjonów napoleońskich Kniaziewicza i poety J. Niemcewicza, dzieło rzeźbiarza W. Oleszyńskiego na cmentarzu w Montmorency.



Grób zbiorowy w Montmorency, gdzie spoczywają poeci Cyprjan Norwid i Tomasz Olizarowski.

## Zgon znak. artysty.



Śmierć śp. Antoniego Siemaszki, znakomitego w rolach charakterystycznych artysty dramatycznego, uczestnika walk o wolność Polski wywołała powszechny żal w społeczeństwie.

## Obchód 75. rocznicy śmierci Chopina.



W 75-ciolecie śmierci wielkiego kompozytora i Muzyka (27. Paźdź. 1849) odbyła się manifestacja żałobna u Jego grobu na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu, w czasie której znana poetka p. Lucie Delarue (1) oddeklamowała własny wiersz ku czci Chopina. Wśród obecnych pp. Camille le Seune (2) i Edward Gauche (3).

## Jodko Narkiewicz †.



Zmarły b. poseł Rzpltej w Rydze i Konstantynopolu a zarazem wybitny działacz socjalistyczny pogodził się przed śmiercią z Kościołem Katolickim i w przedśmiertnem oświadczeniu wezwał w gorących słowach swoich towarzyszów partyjnych, by poszli za jego przykładem.

## Umowa handlowa polsko — szwedzka.



W ubiegłym tygodniu obradowała w Warszawie konferencja delegatów rządu szwedzkiego z delegatami rządu Rzpltej nad wzajemnym traktatem handlowym i nawigacyjnym.

## Nowy Dom Akademicki w Warszawie.



W Warszawie na Pradze wobec przedstawicieli Rządu, wyższych uczelni i samorządu położono pierwsze cegły pod budowę pierwszego żydowskiego domu akademickiego.

# Humor.

## Dyplomata.



— Jak pan się zapatruje, panie ministrze, na dzisiejszą modę krótkich sukien?
— Wyprowadza mnie z równowagi, łaskawa pani.

## Ciężki Filuś.



— Zdaje mi się, że łódka przechyla się w twoją stronę.
— Tak jest, ale to przez Filusia, którego niepotrzebnie zabrałam.

## Rywalka Paderewskiego.



— Co? Chce pani, aby sprowadzić kogo do założenia wstążki na maszynę?
— A czy pan myśli, że Paderewski sam reperuje swój fortepian?

## Usprawiedliwienie.



— Jak pan śmie robić mojej córce podobne propozycje?
— Przepraszam bardzo, ale ja myślałem, że to pańska żona.



O czem marzy Sfinks, kiedy świeci słońce?

## Ambitny.



— Jeżeli szef nie cofnie tego, co powiedział, odchodzę z biura . . .
— A cóż ci powiedział?
— Że mnie wyrzuci za drzwi!

## W kropce.



— Co to znaczy? — Przecież przed dwoma dniami byliście ślepi?
— Tak, ale jakiś gałgan dał mi fałszywy pieniądz i to mi otworzyło oczy!

## Niepotrzebne.



— Państwo nie stawiacie w ogrodzie strachów na wróble?
— Poco? Przecież mąż i ja jesteśmy cały dzień w ogrodzie.

## Jej pierwsza myśl.



— Wyobraź sobie Andziu, że teraz z żywego srebra robią złoto! . . .
— Chryste Panie! schowaj czemprędzej termometr. Oka bym zmrużyć nie mogła, gdyby taki skarb był na wierzchu!

## Kobieta w podróży.



— Dobrze, że większe pakunki nadałam wczoraj na bagaż!

## Ostatnie dotknięcie.



Mąż wyszedł z domu . . . On ma przyjść.

# Poradnik dla amatorów-fotografów.



**Kombinacja światła latarni z księżycem. Agfa Chromo, 20 min., F. 6,8.**



**Wschód księżyca, czy wschód słońca?**

## Zdjęcia przy świetle księżyca.

Po znalezieniu odpowiedniego krajobrazu czekamy na pełnię księżyca, poczem w cichą, bezwietrzną noc ustawiamy aparat na mocnym statywie, a nastawiwszy krajobraz na matówce zakładamy czułą kliszę (najlepiej tzw. Ultra-Rapid o 21° Sch.) i eksponujemy pełnym otworem objektywu wedle poniżej podanej tabelki:

Objektyw F 6·8, klisza Ultra-Rapid

| | |
|---|---|
| woda i chmury (morze etc.) | 20 minut |
| woda i drzewa | 35 „ |
| jasna droga i drzewa | 50 „ |
| jasne domy | 40 minut |
| śnieg, otwarty krajobraz | 20 „ |

Dane te są oczywiście w przybliżeniu, zależnie od warunków. W razie, gdyby podczas naświetlania przejeżdżał przed nami wóz ze światłem, wystarczy na ten czas ręką zakryć objektyw, by nie dostać jasnej smugi na zdjęciu. Księżyc powinien być z boku aparatu lub przed nami, ale tak, by nie świecił na objektyw. Księżyc z tyłu za aparatem daje krajobraz monotonny, bez cieni.

Wywoływanie należy prowadzić ostrożnie, znacznie (1:2) rozcieńczonym wywoływaczem i stale miseczką kołysać, by nie dostać nieregularnie wywołanej kliszy. Wywoływanie trwa dość długo, a klisza jest gotowa, gdy mimo dalszego wywoływania nie można z niej już więcej szczegółów wydobyć. Należy bardzo uważać, by emulsji podczas roboty nie zadrasnąć, bo każda drobna szrama psuje zupełnie negatyw.

Kopiować najlepiej na papierach gazowych (chlorobromosrebrnych) twardych lub miękkich, zależnie od negatywu. Wspaniale wyglądają takie zdjęcia, kopiowane na niebieskawym papierze pigmentowym, który ze wszystkich papierów fotograficznych daje największą głębokość cieni bez szkody dla szczegółów.

Dr. Tad. Cyprian.

# Nowości filatelistyczne.




Ostatnią polską nowością filatelistyczną jest znaczek na 1 złoty z podobizną p. Prezydenta Wojciechowskiego (czerwony). Można się rozmaicie zapatrywać na to, czy w państwach republikańskich wizerunek Prezydenta żyjącego i „panującego“ jest na znaczkach pocztowych stosowny. Ogółem zamieszcza się takie portrety tylko wtedy, gdy dana osobistość przeszła już do historji. W naszych warunkach więc w każdym razie przed portretem p. Prezydenta Wojciechowskiego powinien był pójść wizerunek ś. p. Prezydenta Narutowicza, przez co byłaby zachowana ciągłość Naczelników Państwa (marsz. Piłsudski jest jak wiadomo w serji sejmowej z r. 1919). Poza tem sąd o świeżo wydanym znaczku nie może wypaść dodatnio: zarówno pospolita jaskrawość koloru jak i wykonanie samej podobizny, nie odpowiada godności tak osoby portretowanego jak i nawet wartości nominalnej znaczka. Nadwerężonej wielu poprzednimi znaczkami sławy polskich marek ta ostatnia w świecie filatelistycznym nie wzmocni. — Obok niej przedstawiamy naszym Czytelnikom drugą serję szwedzkich znaczków na jubileusz Związku pocztowego (1874 do 1924) z jednakowym rysunkiem na wartościach 5—80 öre a odmiennym na trzech wartościach koronowych. Kolory: 5 öre ceglasty, 10 jasnozielony, 15 lila, 20 karmin, 25 żółty, 30 niebieski, 35 czarny, 40 oliwkowy, 45 rdzawo-bronzowy. 50 popielaty, 60 purpurowy, 80 ciemno zielony — 1 korona zielony, 2 k. karminowy, 5 niebieski.

### Rebus.

**Podała Zofja Żm—a w Krakowie.**






### Szarada głoskowa.

Ułożyła Helena M—ska w Drohobyczu.

Pierwsze mieszka w świątyni,
Drugą Witos posiada,
Trzecią znajdziesz zawsze w Gdyni,
Czwarta Turcją dziś włada,
Piąta w Tatrach przebywa,
Szósta rośnie w ogrodzie,
Siódma Wawel opływa,
Ósma w ludzi jest rodzie,
Na dziewiątą dzwonek dzwoni.
Całość stoi w wieków toni.
Dzisiaj przybrał inną postać
Przestał grozić — przestał chłostać;
Każdy jego wita mile,
Piękne on wypełnia chwile.

### Rozwiązanie zagadek z numeru 10-go.

**Rebus:**

Sól to jedno z największych bogactw naturalnych Polski.

**Zadanie konikowe:**

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie,
Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi potratują.

**Szarada:**

Madagaskar.

### Problem szachowy.

W problemie podanym zaszła omyłka druku, warunek bowiem powinien brzmieć: Mat w trzech (nie w dwóch, jak było wydrukowane) posunięciach.

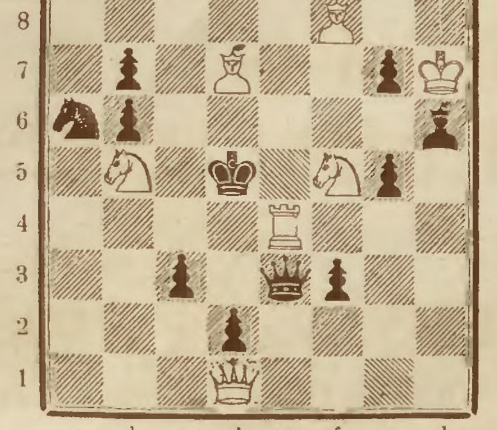
**Rozwiązanie:**

| | |
|---|---|
| 1. K f 4—f 3 | f 6—f 5 |
| 2. S h 7—g 5 | f 5—f 4 |
| 3. S g 5—f 7 | ‡ mat |

# Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

L. Knotek. (I nagr. w tur. Ceske Slovo 1924.)




Mat w 3 ruchach.

## Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali:

Mieczysław Turyn, Warszawa. Kazimierz Gawlik, Bukaczowce. Andrzej Titek, Kraków. Stanisław Bysiek, Tarnów. Leon Barabasz, Katowice. Zygmunt Zubrzycki, Poznań. Juroszek Michał, Strumień. Wanda Kaczorowska, Brześć n/B. Jan Gaździk, Kraków. Samek Fleischer, Rzeszów. Rózia Manikowówna, Warszawa. Zofja Brasonówna, Kraków. Zygmunt Węgrzyn, Okocim. Bolesław Rytel, Warszawa. Gawlikowa Anna, Stróże. Halszka Wiśniowska, Kraków. J. Dobiecki, Warszawa. Leszek Szeligowski, Wilno. Stanisław Przybyłowicz, Katowice. Mieczysław Rosengarten, Warszawa. Alicja Landau, Warszawa. Henryk Tuchweger, Warszawa. Wacław Rubinstein, Warszawa. Zofja Bilikiewiczówna, Kraków. Jan Czesław Sikorowicz, Kraków. Stanisław Thenderle, Kraków. H. Melman, Lublin. Kazek Burgielski, Kraków. Aleksander Kotek, Kraków. Halina Gabrysiowa, Kraków. Bolesław Kryjak, Lwów. J. Pieczyński, Otwock. Maryla Ksykówna, Kraków. Zofja Kotlarska, Kraków. Wacław Kahl, Skalmierzyce. Stanisław Epler, Gaik. Franciszek Bodziak, Zabłotów. Janina Mańkowska, Kraków. Jan Mykietyn, Złoczów. Janina Bryriawska, Nowa-Wieś. Paweł Tęcza, Głogów. Zdzisław Dutkiewicz, Borysław. Adam Wojtoń, Kraków. August Sobociński, Lwów. Otton Przybyła, Włodzimierz. Dr. Rekliński Juljan, Żółkiew. Zofja Ordyńska, Kraków. Lunia Błahocińska-Burzyńska, Kraków. Józef Kawaler, Wadowice. Staszek Hojdyt, Wadowice. Janka Rothe, Królewska Huta. Mieczysław Finkelkraus, Warszawa. N. Karnibad, Warszawa. Romanowski, Żółkiew. Marjan Sroka, Częstochowa. Wiktor Zarzecki, Kraków. Jan Grabka, Kraków. Wanda Krupówna, Kraków. Władysław Jarosz, Kraków. Stefa Dutkówna, Kraków. Stanisław Wojnarowicz, Lwów. Marja Słowikowa, Wieliczka. W. Geisler, Katowice. B. Plebemowa, Zawiercie. Stefa i Anula Majewskie, Wadowice. Zygmunt Goldwasser, Stefan Bodzoń, Nowy-Sącz. Józef Piotrowski, Lwów. Dr. Zygmunt Osuchowski, Nadwórna. Stanisław Tarkowski, Zduńska Wola. Juljan Mykietyn, Złoczów. Mieczysław Smagłowski, Kosów. Witold Malawski, Katowice. Juljusz Mulicki, Jarosław. B. Kralwniak, Częstochowa. Tylka Andrzej, Poznań. E. Byży, Kraków. Stanisław Huk, Kosów. Konrad Oślizło, Szopienice. Jadwiga Wojnasówna, Helena Bielecka, Tarnobrzeg. Marja Stankiewiczówna, Błędów. Władysław Morkowski, Poznań. Eugenja Stenzowa, Warszawa. Zygmunt Łebek, Częstochowa. Stanisław Polonek, Kraków. Bronisław Feig, Kraków. Rutowski Tadeusz, Kraków. Andrzej Knapczyk, Stanisław Balicki, Kraków. A. R. Rieger, Kraków. Witold Zachorowski, Kraków. Helena Kwaśniewska, Kraków. Eugenjusz Baczak, Kraków. Mucha Sulimirówna, Kraków. Zbigniew Gądzikiewicz, Kraków. Jan Drohmet, Kraków. Antonina Golcówna, Kraków. Stefanja Bieniaszewska, Kraków. Jan Sulimir, Kraków. Iza Książkówna, Kraków. Zofja Kolpyówna, Kraków. Jadwiga Wisłocka, Kraków. Piękoś Kazimierz, Kraków. Wojtek Skąpski, Kraków. Helena Martuszkówna, Kraków. Irena Rose, Kraków. Ferdynand Lewkowicz, Kraków. Wandulka Tarnawska, Kraków. Marjan Wojcik, Pogorzyce. Mąka Rudolf, Katowice. Mieczysław Bezdek, Kraków. Por. Wojtusiak, Brześć n/B. Pająk Karol, Bielsko. Stańkówna, Bielsko. J. Kawecki, Jaworzno. Dr. Kazimierz Stachura, Niebylec. Janina Janosowa, Katowice. Józef Sobczak, Warszawa. Piątkiewicz Bolesław, Poznań. Ludwik Zeznorski, Warszawa. Tadeusz Dworski, Sanok. Zbigniew Trybulski, Biała. Wł. Skrobalska, Oborniki Wielkopolskie. Wanda Szymankówna, Nowy-Sącz. Bogusław Szczerski, Lwów. D. Ryczywół, Warszawa. Henryk Sztarkopf, Warszawa. Jerzy Gregołajtys, Warszawa. Zofja Gregołajtysówna, Warszawa. Jerzy Sierota, Warszawa. Antoni Felczynski, Lwów. Karol Dziedzic, Lwów. Adam Tyszecki, Krzeszowice. Janina Oborska, Bochnia. Malwina Koszutska, Bochnia. A. Czuczwarowa, Brześć n/B. Jan Gdowski, Kraków. Mieczysław Koplewicz, Warszawa. Bernhardtówna, Wadowice. Leokadja Pilzysowa, Wilno. Edmund Głas, Zasław. Bogusław Pomiankowski, Pysznica. Olek Lewicki, Przemyśl. Bolesław Świderski, Wadowice. Bronisław Deniszczuk, Sambor. Mielnicka, Stryj. Bogumiła Mulicka, Jarosław. Leon Mulicki, Jarosław. W. Schönkopfówna, Jasło. Bucheltówna, Jasło. Tadeusz Szejn, Kamienica-Polska. Roman Burzyński, Lwów. Tadeusz Jezierski, Lwów. Władysław Reiss, Lwów. Czerniawski Kopań, Schnel Będzin, Leon Obstfeld, Kraków. Zofja Brichtówna, Kraków. Aleksander Polaczek, Poznań. Zygmunt Polaczek, Poznań. Roman Polaczek, Poznań. Ks. Jaśkowski, Żdumy. Marjan Jamka, Kraków. **Wilhelm Wojtusiak por. Brześć n/B.** Rena Lindenfeldówna, Łódź. Marja Kondratówna, Przemyśl. Bolesław Bąkowski, Krosno. Marjan Głąbkowski, Nowy-Sącz. Tala Grabowska, Wilno. Kazimierz Gilewidz, Warszawa. Adolf Witkind, Warszawa. H. Drzymalik, Limanowa. Hela Kowalska, Czarny Las. Adam Hayder, Lwów. Janina Watorska, Wilno. Marja Wasung, Kraków. Zofja Skórniczkówna, Kalisz. Jerzy Młodzianowski, Tomaszów. Marja Kimlowa, Wiśnicz. **Helena Mokrzycka, Drohobycz.** Bronia Denasiewiczówna, Drohobycz. Bronisława Ramułtowa, Jeżów. Emilja Szafrużanka, Dąbrowa-Górnicza. Zygmunt Hoffmann, Lubieszowo. Helena Andrzejewska, Gniezno. Basia, Mysia i Osia, Starówny. Stefanja Krupkowa, Stanisławów. Tadeusz Smulkowski, Poznań. Celina Grzybowska, Wieliczka. Dzidka Kordasówna, Kraków. Wanda Sulimirówna, Kraków. Irka Donhefnerówna, Ala Krajewska, Kraków. Janusz Huczyński, Kraków. Olga Kamińska, Kraków. Irka, Książkówna, Kraków. R. Gruenbergowa, Ostrowiec. Wanda Wrzesińska, Kielce. Jadwiga Gustkowa, Kielce. Zofja Szylakówna, Kalisz. E. Hora, Stanisławów. Bolesław Gaudnik, Marja Midowicz, Rzeszów. Zygmunt Słojowski, Nowy-Sącz. Hul Jakób, Nowy-Sącz. Stanisław Kisz, Maków. Zwiliński Marjan, Kraków. Maryla Dawidowska, Kraków. Eugenjusz Szubert, Kraków. Ada Aksmanówna, Kraków. Irena Wiszniowska, Jarosław. Marja Tarnarowa, Żywiec. Ascher Zygfryd, Przemyśl. Antoni Switalski, Warszawa. Stanisław Dowgird, Lublin. Irena Grabowiecka, Muszyna. Feliks Kastenbaum, Warszawa. Jerzy Kuśmierski, Warszawa. Porzycki, Żywiec. M. Sławnicki, Sianki. I. Politowcz, Sianki. S. Sękowski, Sianki. Tułakówna Milka, Lwów. Studzieniecki Zdzisław, Lwów. Jadzia Szafirówna, Kalisz. Świderski Tadeusz, Nowy-Sącz. Marjan Thanczuk, Stanisławów. W. Szatarz w Niegłowicach, Jasło. Marja Prugarowa, Przemyśl. Marta Jędruchowa, Kielce. Pyska Władysław, Przemyśl. Szymon Chanderys, Grodecki Eugenjusz, Częstochowa. Henryk Sobocinski, Zaleszczyki. Helena Matejko, Lwów. Jan Matejko, Lwów. Müller, Łańcut. Roman Hałatek, Król. Huta. Jadwiga Kozłowska, Poznań. Ludka Kucharczykówna, Zofja Rzewińska, Przemyśl. Silbermann Adolf, Józef Goleń, Bolesław Studzieniecki, Przemyśl. Adolf Silbermann, Andrychów. F. Kotulski, Sokolniki. M. Stelmaszyńska, Stanisławów. Marja Teodorowiczówna, Stanisławów. Artur Schutzman, Przemyśl. Zygmunt Markiewicz, Krosno. E. Wiesenfeld, Warszawa. Zośka Sołtysówna, Tarnów. Lila Rennertówna, Lida. Pola Edelstein, Kielce. Bogobowicz, Częstochowa. Michał Migdałek, Zator. Helena Krzaklewska, Drohobycz. Marja Adamciowa, Lwów. Jerzy Dauman, Warszawa. Emanuel Strzelczyk, Królewska Huta. Jan Wnuk, Zawiercie. Emil Haber, Nisko n/S. Kazimierz Skrobalski, Poznań. **Jerzy Pełczyński, Poznań.** Danuta Kozakówna, Poznań. Józef Umbreit, Poznań. Kurzawiński, Warszawa. Marja Kamieńska, Warszawa. Jadwiga Ważewska, Warszawa. Halina Piechotowa, Lublin. Dorota Herbstmanówna, Jan Bernasiński, Kraków. W. Różański, Warszawa. Aniela Lenius, Kraków. Maksymiljan Stabiszewski, Katowice. Kazimierz Moszkowski, Warszawa. Rudolf Dworzak, Nowy-Sącz. J. Szaferman, Warszawa. Jan Pełka, Bielany. R. Rones, Warszawa. Kazimierz Binszlok, Warszawa. Adela Rydzówna, Częstochowa. M. Leipuner, Warszawa. Józef Czarnuchowski, Kraków. Kazimierz Bulas, Kraków. Romuald Smereczański, Katowice. Tadeusz Chmielewski, Poznań. Jan Denarczyk, Czarny-Las. Kazimierz Drabek, Czarny-Las. Roman Landau, Warszawa. Rega Boberówna, Kraków. Władysław Millan, Kraków. Stanisław Stawski, Katowice. Kucharczyk Stanisław, Załęże Katowice. Adolf Matuszewicz, Wielkie Hajduki. Ludwika Gamaj, Katowice. Stefan Palacz, Katowice. Kazimierz Słojowski, Katowice. Tadeusz Werner, Warszawa. Duśka i Wiśka Kowalczewskie, Wadowice. Kazimierz Kozłowski, Warszawa. Antoni Frankiewicz, Katowice. Leon Jarolim, Wieliczka. Dr. Rudolf i Zofja Weinbergowie, Kraków. Czesław Kozłowski, Warszawa. Stanisław Gajewski, Kraków. Michalina Hrycajkówna, Kraków. Józef Olszak, Kraków. Rudolf Pająk, Rychułd. Stanisław Więckowski, Lwów. Seweryn Zając, Kraków. Zofja Jagniątkówska, Kielce. Wójtowicz Jan, Kraków. Ziuta Piżańska, Kraków. Józef Tarnowski, Kraków. Jaworski Henio, Kraków. Jerzy Kopera, Kraków. Irena Kowalewska, Kielce. Aleksander Edw. Strauss, Jarosław. W. Kasperowicz, Świętochłowice. Izabella Hoffmanówna, Dębica. Aleksander Orłowski, Rzeszów. Ludwika Brożelc, Tarnów. Hipolit Kwiek, Milanówek. Józef Witkowski, Zawircie. Basia Jasińska, Przemyśl. Marja Machowiczówna, Wieliczka. Aleksander Gryszczuk, Zawiercie. Roman Kessler, Kraków. D. Matyjciów, Truskawiec. Edward Benedykt, Nowy-Sącz. Kurt Klein, Jaślany. Jerzy Wlassak i St. Tarabuła. Szczęsny Schieberl, Kraków. Markus Rosen, Gliniany. Stanisław Rozwadowski, Nowy Sącz. Helena Sosnkowska, Borysław. Jadwiga Pinkasówna, Kraków. Marja Flisówna, Kraków. Antoni Kozikowski, Kielce. Wojciech Reyman, Osiek. Witold Bielewicz, Tarnobrzeg. Kędzierska Stefanja, Kraków. Eugenjusz Patyński, Tarnobrzeg. Zygmunt Biesiadecki, Poznań. Stanisław Beniński, Bełz. Kazimierz Strzelecki, Zakopane. Helena Bemówna, Radomsko. Edward Kurnik, Kraków. Juljan Budkiewicz, Kraków. Marysienka Borowiczkówna, Kraków. Stella Auerbachowa, Warszawa. Dr. Kazimierz Uszycki, Warszawa. Marja Bochnakowa, Kraków. Janina Mikówna, Nowy-Sącz. Józef Krell, Łódź. Wanda Bogdanowiczowa, Zakopane. Roman Nowakowski, Lwów. Witold Szorc, Radom. Por. Godziszewski, Dęblin. Janina Butkiewiczówna, Poznań. O. Niedziałkowski, Kraków. Celina Kleinbergerówna, Kraków. Leopold Tepper, Poznań. Jan Wróblewski, Tarnów. Witold Gawdzik, Kraków. Tadeusz Kutrzeba, Wieliczka. Józef Wajda, Kraków. Gorączko Bolesław, Bielsko. Meitlis, Częstochowa. Hanka Pewznerówna, Kraków. Hessel Bruno, Złoczów. Janka Nitówna, Kraków. Franciszek Kajfasz, Kraków. Józef Kapias, Komorowice. Stanisław Adamczyk, Chrzanów. Wilga Witold, Kraków. Alojza Koszkowa, Dębica. Zofja Szukówna, Tarnów. Zygmunt Gaudnik, Katowice. Aleksander Szwede, Warszawa. Zofja Rumowska, Zawiercie. Zofja Nebelska, Warszawa. Stefan Smiczka, Kraków. Stanisław Witek, Kraków. Mantel Wilhelm, Kraków. Feldhorn Rudolf, Kraków. Tolla Kotlarska, Kraków. Gastman Michał, Kraków. Adaś Solecki, Kraków. Marjan Paszkowski, Kraków. Józef Ratzko, Kraków. Stanisław Wierzejski, Kraków. Adolf Tyrkalski, Pogórze. Stanisław Kochamański, Kraków. Pragłowski Tadeusz, Kraków. Ludwik Drobniak por. Bydgoszcz, Ojdana Antoni, Rembertów.

Osoby których nazwiska w tym spisie podkreślone, otrzymały w drodze losowania po jednej książce. Administracja „Światowida" przesłała im te nagrody przesyłką poleconą.

## Na nasz konkurs fotograficzny nadesłano nam dalsze prace:

| | | |
|---|---|---|
| Antoni Dehmel, Poznań | 8 | zdjęć |
| Mieczysław Jaworski, Kraków | 30 | „ |
| Chodorowski Józef, Kraków | 25 | „ |
| Antoni Znamierowski, Częstochowa | 10 | „ |
| W. Szymborski, Kraków | 74 | „ |
| Zdzisław Palusiński, Sosnowiec | 19 | „ |
| Leopold Petryk, Warszawa | 5 | „ |
| W. Chrabąszczewski, Sosnowiec | 11 | „ |
| Bromberg, Kraków | 20 | „ |
| L. Vielrose, Sosnowiec | 10 | „ |
| Łepkowski, Bronowice-Wielkie | 10 | „ |
| Inż. Jaśkiewicz, Krosno | 5 | „ |
| Roman Landau, Warszawa | 14 | „ |
| Dr. Bolesław Ostaszewski, Konin | 27 | „ |
| „Chari", Warszawa | 6 | „ |
| Alfred Kador, Nowy-Targ | 36 | „ |
| Ks. A. Marchewka, Warszawa | 8 | „ |
| Mieczysław Lassota-Iwanicki, Ropica-Ruska | 4 | „ |
| Inż. Chmura Tadeusz, Lwów | 40 | „ |
| Tadeusz Jaroszyński, Warszawa | 8 | „ |
| Władysław Zabrza, Nowy-Sącz | 21 | „ |
| Bertold Schenkelbach, Drohobycz | 38 | „ |
| Ks. Józef Rokoszny, Radom | 19 | „ |
| Edward Mochowicz, Wieliczka | 21 | „ |
| Kazimierz Kudła, Łańcut | 2 | „ |
| Berg Kazimierz, Lwów | 6 | „ |
| Z. Zieliński, Krakow | 10 | „ |
| Mieczysław Hojdys, Wadowice | 36 | „ |
| Emil Faust, Rzeszów | 8 | „ |
| Ostapówna Stefanja, Lwów | 7 | „ |
| Bronisław Tyczyński, Kraków | 41 | „ |
| Budniewski, Poznań | 2 | „ |
| Antoni Rudkowski | 23 | „ |

## Skrzynka Pocztowa.

Szanownych Czytelników, nadsyłających nam zagadki rozmaitego rodzaju zawiadamiamy, że w miarę zapotrzebowania przeglądamy je i po zaaprobowaniu zamieszczamy. Nikt jednak nie może od nas wymagać zobowiązania się z naszej strony co do terminu, a tem mniej byśmy na każde zapytanie w tej sprawie skierowane osobno odpowiadali. Numer „Światowida" ma ostatecznie tylko 16 stronic a na nich musi być jeszcze coś innego, a nie same tylko odpowiedzi redakcji.

**Aleksander Aleksandrowicz, Przemyśl.** Zagadki otrzymaliśmy, pozatem odpowiedź jak wyżej.

**P. Mieczysław Iw . . . ki, Ropica-ruska.** Wiersze przyjmujemy bez zobowiązań.

**P. Prof. T . . . k, Zakopane.** Poruszoną przez Pana sprawę załatwiliśmy. Fotografje dostały się na konkurs przez pomyłkę.

**P. H. M . . . n, Lublin.** Zadanie przyjęte do przeglądnięcia i ewentualnego przyjęcia. Prosimy o dalszą pamięć.

**P. M. S . . . k, Rudki.** Zdjęcie zamieścimy. Na przyszłość prosimy tylko o dokładniejsze ustawianie objektywu na ostrość.



Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Basztowa 18.